

JAK PISAĆ I MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+

Poradnik



Redakcja: zespół

Korekta: Jolanta Michalik

Projekt graficzny: Anna Kozłowska

Skład: Elżbieta Wiśniewska

Konsultacje: Edyta Baker, Kuba Gawron, Anna Strzałkowska, Julia Maciocha,
strona Aseksualność Aromantyczność Anarchizm, Teo Łągowska /drag king Blue/
Miłosz Przepiórkowski, Emilia Wiśniewska

Kontakt:

www.jakpisacolgbt.pl

www.jakmowicolgbt.pl

kontakt@jakmowicolgbt.pl

www.facebook.com/jakpisacolgbt

ISBN 978-83-939601-4-9

Wydawnictwo Newsroom

Warszawa 2021

W przypadku cytowania fragmentów tej publikacji prosimy o podanie źródła.

Publikacja była tworzona na przełomie sierpnia i września 2020 roku.

Autorki i autorzy są świadomi, iż dynamicznie zmieniająca się rzeczywistość społeczna może powodować, że Poradnik będzie musiał co jakiś czas wymagać aktualizacji.

Aktualizacja: wrzesień 2021

JAK PISAĆ I MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+

Poradnik

**Yga Kostrzewa
Marcin Dzierżanowski
Grzegorz Miecznikowski
Karolina Rogaska**



DLA KOGO JEST TEN PORADNIK

Język kształtuje rzeczywistość – może prowadzić do pogłębiania dyskryminacji lub jej przeciwdziałać. Dotyczy to także osób LGBT+, o czym my, autorzy i autorki tego Poradnika, doskonale wiemy. Wiele z nas jest dziennikarkami, wielu dziennikarzami lub osobami współpracującymi z mediami. A jednocześnie same i sami należymy do społeczności LGBT+ lub jesteśmy osobami sojuszniczymi. Nieraz bardzo nas boli, jak ludzie mediów używają, zupełnie nieświadomie, nietaktownych, niewłaściwych, a niekiedy wręcz raniących słów i wyrażań dotyczących osób nieheteronormatywnych. Podobne odczucia związane z mediami dzieli wiele osób ze społeczności LGBT+.

Dlatego powstał ten Poradnik – dla nas samych i dla naszych znajomych, dla tych, z którymi zawodowo stykaliśmy się, stykamy lub – choćby teoretycznie – możemy się zetknąć w przyszłości. Jest to materiał dla tych, którzy chcą obiektywnie i rzetelnie pisać o osobach LGBT+, a nie zawsze wiedzą, jakim językiem się przy tym posługiwać. Przede wszystkim dla dziennikarek i dziennikarzy, ale też polityków i polityczek, komentatorów i komentatorek i wszystkich, którzy wypowiadają się publicznie w sprawach lesbijek, gejów, osób queer, biseksualnych, niebinarnych, transpłciowych, interpłciowych, aseksualnych, aromantycznych, agender i panseksualnych.

Warto wspomnieć, że to, o czym piszemy w tym Poradniku, to nie tylko postulaty społeczności LGBT+, ale powszechnie przyjęte standardy w mediach w krajach szanujących osoby LGBT+.

Osobą, która jako pierwsza kilka lat temu zaproponowała napisanie takiego poradnika, jest pisarz i dziennikarz Robert Rient. Chcemy mu w tym miejscu za tę inspirację serdecznie podziękować.

Publikacja powstawała w gorących dniach sierpnia i września 2020 roku, gdy temat społeczności i osób LGBT+ był jednym z najważniejszych w polskiej debacie publicznej. Nasza rzeczywistość społeczna zmienia się dynamicznie i zdajemy sobie sprawę, że Poradnik może wymagać za jakiś czas aktualizacji. Będziemy wdzięczne i wdzięczni, jeśli zechcecie przekazywać nam swoje uwagi i dzielić się z nami swoimi spostrzeżeniami.

W niniejszym Poradniku celowo prezentujemy różne formy zastosowania języka inkluzywnego. Dla wielu osób mogą one brzmieć dość dziwnie, nietypowo, ale stopniowo warto się do nich przyzwyczajać (wszak język nieustannie się zmienia). W listopadzie 2019 r. Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN pozytywnie wypowiedziała się na temat używania żeńskich form nazw zawodów i tytułów. „Rada uznaje, że w polszczyźnie potrzebna jest większa, możliwie pełna symetria nazw osobowych męskich i żeńskich w zasobie słownictwa” – napisali eksperci, życzliwie wypowiadając się także o konstrukcjach typu „Polki i Polacy” czy „zrobiliście i zrobiłyście”.

Coraz bardziej popularne są też formy neutralne płciowo, zapisywane przez ukośnik – np. „moi drodzy/moje drogie”. Ostatnio coraz częściej stosuje się także tzw. deskę (nazywaną też „podłogą”). Jej zaletą jest to, że ze względu na otwartą formę graficzną włącza także osoby niebinarne (np. fotograf_ka, bloger_ka).

O osobach transpłciowych piszemy „trans kobieta” i „trans mężczyzna” – w takim zapisie słowo „trans” jest określeniem cechy danej osoby, a nie pełną definicją jej płci. Traktujemy wtedy „trans” jako przymiotnik (skrótową formę „transpłciowy”, „transpłciowa”).

JAK PISAĆ/MÓWIĆ O OSOBACH LGBT+?

Niech nas zobaczą, czyli nic o nas bez nas!

Nic o LGBT+ bez LGBT+. W Polsce powstaje wiele artykułów, programów i audycji radiowych, w których omawiane są problemy lub sytuacja osób LGBT+ bez ich udziału. **W tematach LGBT+ zawsze proś o wypowiedź osoby nieheteronormatywne, działaczy/działaczki czy przedstawicieli_ki organizacji równościowych.**

Staraj się cytować osoby LGBT+, kiedy to możliwe, zamiast zamieniać ich wypowiedzi w mowę zależną.

Kiedy chcesz wspomnieć o czyjejś orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej, **zapytaj wcześniej bohatera/bohaterkę tekstu, jak się identyfikuje i jakich zaimków używa. Nie przypuszczaj i nie domyślaj się!**

Z drugiej strony – **unikaj przedstawiania orientacji psychoseksualnej lub tożsamości płciowej w tonie taniej sensacji.** Przed napisaniem tekstu warto się zastanowić, czy określenia takie, jak:

„gej”, „lesbijka”, „biseksualny”, „transpłciowy” są na pewno potrzebne do opowiedzenia historii.

Jeśli nie są, nie musisz ich używać. **Orientacja seksualna i romantyczna czy tożsamość płciowa danej osoby powinna być wspomniana tylko wtedy, gdy jest to istotne dla artykułu.**

Opisując historię osoby LGBT+, uwzględnij także inne czynniki społeczne poza orientacją/tożsamością, które mogły wpłynąć na jej doświadczenia – wiek, klasę społeczną, religię, pochodzenie.

Pozwolą one lepiej zrozumieć bohaterkę/bohatera tekstu.

Zapraszając osoby LGBT+ do studia lub prosząc je o wypowiedź, dziennikarce i dziennikarki popełniają często jeszcze jeden błąd – uważają, że w imię rzetelności dziennikarskiej powinno się opierać na opinii takiej osoby „zrównoważyć” wypowiedzią tzw. drugiej strony. **I tak w dyskusjach medialnych, obok aktywisty/aktywistki LGBT+, na równych prawach występuje nieraz agresywny homofob lub homofobka.**

Taki „symetryzm” zapewnia być może materiałowi dziennikarskiemu oglądalność czy klikalność, ale jest nieetyczny. Czy zapraszając do studia przedstawiciela żydowskiej gminy wyznaniowej, dopuszczamy do dyskusji antysemitę? Albo czy rzetelność dziennikarska wymaga, by w debacie o przemoc w rodzinie znalazł się agresor?

Szanuj prywatność

Osoby LGBT+ często mają trudniejsze niż inni i bardziej złożone relacje ze swoimi rodzinami, bliskimi, sąsiadami czy znajomymi z pracy. Pamiętaj o tym, gdy chcesz upublicznic jakieś prywatne informacje na ich temat lub gdy chcesz o nie zapytać.

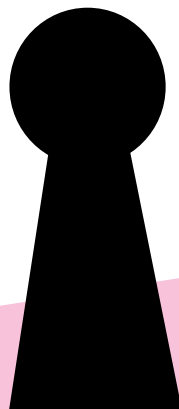
Jeśli zainteresowani nie chcą o nich opowiadać, dziennikarz/dziennikarka nie powinien/nie powinna na to naciskać.

Nieetyczne jest wyciąganie bardzo prywatnych doświadczeń lub poufnych informacji „off the record” od osób LGBT+, a potem używanie ich w materiałach redakcyjnych bez zgody bohaterów/bohatek i autoryzacji (nawet jeśli zamienione jest to na mowę zależną).

Zapytaj, czy możesz użyć zdjęcia z mediów społecznościowych lub zacytować post danej osoby do swojego tekstu, szczególnie jeśli ta osoba identyfikuje się jako osoba LGBT+.

Nie wszyscy czują się bezpiecznie i są tak pewni siebie, żeby występować pod swoim imieniem i nazwiskiem w mediach.

Zawsze pytaj o zgodę na upublicznienie danych osoby LGBT+, zwłaszcza jeśli dotyczy to imienia, fotografii, miejsca zamieszkania czy pracy.



Włączaj, nie wykluczaj

Pamiętaj, że społeczność LGBT+ jest zróżnicowana.

Dlatego staraj się używać terminów parasolowych, takich jak „**społeczności LGBT+**”.

Takie sformułowania włączają także inne osoby należące do tęczęwej społeczności

– biseksualne, transpłciowe czy queer, stąd są lepsze niż określenia:

„środowiska homoseksualne”, „działacze gejowscy” itp.

Konsekwentnie unikaj też nagłówków typu: „Pozwólmy na gejowskie śluby”.

Wykluczają one związki innych osób ze społeczności LGBT+

– lesbijek, osób transpłciowych czy biseksualnych.

Spróbuj wymyślić tytuł, który będzie inkluzywny i chwytliwy.

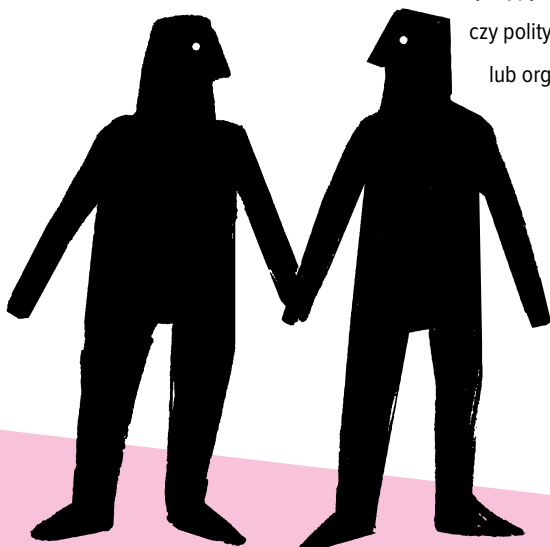
Wprowadź do swoich tekstów więcej różnorodności.

Staraj się pytać o zdanie w tematach społecznych

czy politycznych także osoby ze społeczności

lub organizacji LGBT+, aby pokazać sprawę

z perspektywy mniejszości.



Nie patrz z góry

Unikaj traktowania osób LGBT+ z góry, nawet jeśli stoi za tym Twoja troska.

Często przedstawia się je na przykład jako ofiary. Lepiej jest jednak wykorzystywać wzmocnienia, podkreślać pozytywne cechy, zamiast umniejszać i stosować ton „zbawcy”.

Szukaj historii w społeczności LGBT+, które zwiększą w mediach pozytywną reprezentację osób nieheteronormatywnych. Bohaterkami i bohaterami tekstów mogą być przecież wyoutowani biznesmeni i biznesmenki, artyści i artystki, aktywiści i aktywistki, naukowcy i naukowczynie. To także przykład dla młodych osób LGBT+, że można osiągać sukces, będąc sobą.

Potrzebujemy też pozytywnego, inkluzywnego sposobu mówienia o osobach LGBT+ z niepełnosprawnościami, w kryzysie bezdomności, seropozytywnych, mających problemy zdrowia psychicznego.

Zmień perspektywę. O to, czy osoby LGBT+ są dyskryminowane, pytaj przede wszystkim społeczność LGBT+. Nie zastanawiaj się, jak osoby LGBT+ mogą walczyć o swoje prawa, ale odpowiedz na pytanie, jak mogą pomóc osoby sojusznicze. Zmiana perspektywy to nie tylko lepiej poinformowany czytelnik/poinformowana czytelniczka, ale przede wszystkim – bardziej rzetelny artykuł.

Nie bój się pytać

Jeśli nie wiesz, czy masz wystarczające kompetencje językowe i wiedzę na temat osób LGBT+, zorganizuj warsztaty dla redakcji lub poproś o nie. Miej otwartą głowę na wiadomości zwrotne po Twoich artykułach i materiałach, zwłaszcza na te od społeczności i organizacji LGBT+.

Nikt nie jest nieomylny i każdemu zdarza się popełnić błąd. Następnym razem będziesz po prostu wiedzieć, gdzie wkradł się chochlik. **To, że czasami zwrócimy Ci uwagę na jakies potknięcie, nie oznacza, że nie doceniamy, że o nas piszesz lub mówisz. Doceniamy!**

JAK NIE MÓWIĆ/PISAĆ O OSOBACH LGBT+?

Dotychczas skupialiśmy się na tym, jak mówić i pisać o osobach LGBT+. Teraz skupimy się na błędach i niedociągnięciach, którymi – często zresztą nieświadomie – można urazić te osoby lub utwierdzić negatywne stereotypy na ich temat.

Jak nie czytać skrótu LGBT?

W języku polskim równolegle funkcjonują dwie wymowy popularnego skrótu oznaczającego lesbijki, gejów, osoby biseksualne i transpłciowe (patrz: **Słowniczek, czyli co to wszystko ma znaczyć?**).

Część osób wymawia go po polsku: „el gie be te”, a część z angielska: „el dzi bi ti”. Uważamy, że pierwsza forma jest lepsza. Ta druga może sugerować, że mamy do czynienia z czymś obcym, „z importu”, „ideologią przywiezioną z Zachodu”. Nieświadomie może się to wpisać w przekaz wielu homofobów.

Nie mów: **LGBT-el dzi bi ti**

Mów: **LGBT = el gie be te**

Orientuj się!

Powszechnie przyjęty konsens w świecie naukowym oraz istniejąca zgodność wśród specjalistek i specjalistów jednoznacznie wskazuje na mówienie o **orientacji seksualnej i romantycznej lub psychoseksualnej** (homoseksualnej, biseksualnej, heteroseksualnej itp.).

Tymczasem wiele osób wciąż używa określeń: „homoseksualne tendencje”, „skłonności”, „inklinacje” czy „preferencje”. Określenia te sugerują, że homoseksualność czy biseksualność nie jest trwałym elementem tożsamości, lecz kwestią wyboru, fanaberii, kaprysu – słowem czegoś, co można zmienić albo przynajmniej zbagatelizować. Nieprzypadkowo terminu „orientacja” jak ognia unika m.in. Kościół rzymskokatolicki, który uważa, że z homoseksualnością trzeba walczyć. Takiemu podejściu zdecydowanie sprzeciwia się dzisiejsza wiedza medyczna i psychologiczna. Za dyskryminujące uważają je też same osoby LGBT+.

Nie mów: **tendencje homoseksualne, skłonności, inklinacje, preferencje seksualne**
Mów: **orientacja seksualna, orientacja seksualna i/lub romantyczna**



Łzmy czy ości?

W przestrzeni publicznej często słyszymy określenia: „homoseksualizm”, „biseksualizm” czy „transseksualizm”. Same w sobie nie są one obraźliwe ani wulgarne, mają jednak silne nacechowanie stylistyczne i/lub są przestarzałe. Przez podobieństwo do innych wyrazów mogą się kojarzyć z chorobą (alkoholizm, reumatyzm, artretyzm), patologią (wandalizm, rasizm) albo ideologią (liberalizm, marksizm).

Warto też wiedzieć, że określenie „homoseksualizm” powstało w XIX wieku jako medyczne i opisujące to, co wówczas niesłusznie uważano za patologię. Podobna jest historia XX-wiecznego określenia „transseksualizm” – dlatego odchodzimy od użycia tego terminu. Oczywiście jest wiele neutralnych słów kończących się na „-izm”. Poza tym ani w chorobie, ani w systemie ideowym nie ma niczego moralnie złego. Musimy jednak pamiętać, że przez dziesięciolecia o osobach LGBT+ mówiono, że są chore, a dziś dodatkowo określa się je mianem ideologii. Dlatego lepiej jest używać określeń nienasuujących tego typu skojarzeń. Należy więc mówić: „homoseksualność”, „biseksualność” czy „transpłciowość”.

Nie mów: **homoseksualizm, biseksualizm, transseksualizm**
Mów: **homoseksualność, biseksualność, transpłciowość**

Rzeczownik czy przymiotnik?

Kolejnym, równie częstym i nieświadomym błędem w wypowiedziach i publikacjach jest nadużywanie form rzeczownikowych: „homoseksualista”, „biseksualista”, „transseksualista”. Rzecz jasna nie są to określenia negatywne. Dlaczego więc należy ich unikać?

Słowa „homoseksualista”, „homoseksualistka”, „biseksualista”, „biseksualistka” czy „transseksualista”, „transseksualistka” kojarzą się medycznie. Ale przede wszystkim **są etykietą, redukującą osobę do jednej cechy – orientacji seksualnej i/lub tożsamości płciowej.** To stała przypadłość rzeczowników. Kiedyś słowa „kaleka”, „mańkut” czy „Murzyn” uchodziły za neutralne. Język się zmienia, ewoluuje. Dziś tych słów słusznie unikamy, mając świadomość, że są obraźliwe i przestarzałe. Zdajemy sobie bowiem sprawę, że używając ich, widzimy w kimś tylko jej/jego niepełnosprawność, funkcjonalność lewej ręki czy kolor skóry.

Dlatego teraz zdecydowanie preferujemy określenia: „osoba z niepełnosprawnością”, „osoba leworęczna” czy „osoba ciemnoskóra”. Analogicznie zdecydowanie lepiej jest mówić: „osoba homoseksualna”, „mężczyzna biseksualny”, „kobieta transpłciowa”. **Wówczas podkreślamy, że orientacja seksualna i/lub romantyczna lub/i tożsamość płciowa jest jedną z wielu cech człowieka i tym samym dostrzegamy także jego inne tożsamości.**

W tym miejscu może się pojawić wątpliwość wobec określeń takich jak „gej” czy „lesbijka”.

To w końcu też rzeczowniki. Jednak historia emancypacji osób LGBT+ sprawiła, że dla większości zainteresowanych mają one pozytywną lub neutralną konotację i są w pełni akceptowane.

Warto więc ich używać. Na marginesie trzeba przypomnieć rzecz oczywistą. Słowa takie, jak:

„pederasta/pederastia”, „pedał”, „lesba”, „homoś” czy „sodomita/sodomia” są absolutnie obraźliwe i powinno się je całkowicie wykreślić ze słownika ludzi kulturalnych i empatycznych!

Nie mów: ~~homoseksualista, biseksualista, transseksualista, pederasta/pederastia, pedał, homoś, sodomita/sodomia, lesba~~
Mów: **osoba homoseksualna, biseksualna, transpłciowa, gej, lesbijka**

Związek homoseksualny czy jednopłciowy?

Wiele osób w dobrej wierze używa określenia: „małżeństwo homoseksualne” czy „para homoseksualna”. Zdecydowanie lepiej jest używać wyrażen: **„małżeństwo jednopłciowe”** czy **„para jednopłciowa”**, ewentualnie **„małżeństwo osób tej samej płci”**.

Dlaczego? Z dwóch powodów.

Po pierwsze, nigdy nie wiemy, czy w związku dwóch mężczyzn lub dwóch kobiet obie osoby są homoseksualne (mogą być na przykład biseksualne). Po drugie, angielskojęzyczne określenie „same-sex couple” nie wiąże się bezpośrednio z seksem, lecz z płcią (ang. „sex” = „płeć”). W języku polskim brzmi to inaczej. Tymczasem pamiętajmy, że określenia „związek” i „małżeństwo” wiążą się nie tylko z życiem erotycznym, ale przede wszystkim z uczuciami, wspólnym dzieleniem trudów i radości życia, relacją romantyczną. Dlatego zdecydowanie lepiej jest mówić i pisać: „relacja jednopłciowa”, „związek jednopłciowy”, „małżeństwo jednopłciowe”. Z tych samych powodów nie powinno się używać określeń takich, jak: „homozwiązki”, „homorodziny” czy „homomałżeństwa”, mają one bowiem charakter stygmatyzujący. Przecież nie używamy określenia „heterorodzina”! Dążenie do zrównania praw małżeństw różno- i jednopłciowych określamy jako „równość małżeńską”.

Nie mów: **związek homoseksualny, małżeństwo homoseksualne, relacja homoseksualna, homozwiązek, homorodzina, homomałżeństwo**
Mów: **związek jednopłciowy, małżeństwo jednopłciowe, relacja jednopłciowa, związek osób tej samej płci**

Społeczność czy środowisko?

Według słownika PWN „środowisko” to grupa ludzi żyjących lub pracujących w podobnych warunkach.

Tymczasem osoby LGBT+ są bardzo różne: bogate i biedne, stare i młode, wykształcone i niewykształcone, mieszkające w dużych miastach i w małych wsiach. W żadnym razie nie tworzą jednego środowiska.

Nie da się też ukryć, że słowo „środowisko” jest nacechowane emocjonalnie – mówimy wszak o środowisku przestępczym, złodziejskim, kryminalnym.

Oczywiście jest też wiele neutralnych lub nawet pozytywnych określeń tego słowa (środowisko naukowe, literackie), jednak nie możemy zapomnieć o ważnym kontekście historycznym.

W PRL-u osoby LGBT+ postrzegano w kategoriach patologicznych i kryminogennych (m.in. było to oficjalne uzasadnienie wymierzonej w gejów akcji „Hiacynt”). Mówiono nie tylko o „środowisku homoseksualnym”, ale nawet o „homoseksualnym półświatku”, zresztą często w kontekście kronik kryminalnych. Nic dziwnego, że określenie „środowisko osób LGBT” budzi dziś negatywne skojarzenia.

Dużo lepsze jest określenie „społeczność” lub „społeczności”.

Nie mów: **środowisko homoseksualne,**
środowisko gejowskie/lesbijskie, środowisko LGBT+
Mów: **społeczność LGBT+, społeczność**
nieheteronormatywna, ludzie LGBT+, osoby LGBT+

Przyznać się czy ujawnić?

Wiele razy słyszymy lub czytamy, że jakiś aktor, piosenkarka lub polityk „przyznał się” do homoseksualności/biseksualności/transpłciowości. **Sama decyzja o coming outie jest ze wszech miar pozytywna** (po polsku – na wzór formy angielskiej – mówimy czasem o „wyjściu z szafy”, choć chyba lepiej jest mówić o „wyjściu z ukrycia”). Podobnie pozytywna jak fakt, że informują o tym media. Jednak słowo „przyznać się” jest w tym kontekście wyjątkowo niefortunne. Wszak ludzie przyznają się głównie do czegoś złego – błędu, winy, kradzieży, zabójstwa czy negatywnych zamiarów. Tymczasem orientacja seksualna i romantyczna oraz tożsamość płciowa nie są niczym złym. **Dlatego powinno się mówić o ich „ujawnieniu”**. Konsekwentnie nie powinno się też pisać, że ktoś „nie wstydzi się homoseksualności”. Wstydzimy się przecież czegoś złego!

Pamiętajmy również, że osoby, które nie ukrywają swojej homoseksualności, biseksualności czy transpłciowości, mają takie samo prawo do ekspresji swoich uczuć bądź tożsamości jak osoby heteronormatywne. Nie używajmy więc wobec nich określenia, że „obnoszą się ze swoją homoseksualnością/orientacją/tożsamością płciową”. Według definicji słownikowej „obnoszenie się” to „okazywanie demonstracyjne swoich uczuć, afiszowanie się czymś, popisywanie się”. Czy chłopak i dziewczyna trzymający się za rękę coś przesadnie demonstrują? Oczywiście nie! Analogicznie, para chłopaków lub dziewcząt przytulająca się na ulicy (skądinąd obrazek w Polsce bardzo rzadko spotykany) z niczym się nie obnoszą. Skoro więc w przypadku pary mieszanej nie używa się tego określenia, nie stosujemy go wobec par jednopłciowych. W kontekście osób, które się ujawniły, niewłaściwe jest też używanie określeń „zadeklarowany/zdeklarowany gej, lesbijka”. „Deklaracja” to „opowiedzenie się za czymś lub przeciwko czemuś”. Tymczasem bycie osobą LGBT+ nie jest kwestią tego typu deklaracji czy wyboru.

Nie mów: **przyznać się do homoseksualności/biseksualności/transpłciowości, zadeklarowany/zdeklarowany gej/lesbijka, obnosić się z homoseksualnością/biseksualnością/transpłciowością**
 Mów: **ujawnić homoseksualność/biseksualność/transpłciowość, ujawniony gej/lesbijka, powiedzieć o swojej homoseksualności/biseksualności/transpłciowości**

Mniejszość seksualna czy LGBT+?

W języku polskim występują określenia, które wydają się neutralne, a nawet przyjazne osobom LGBT+ i w takim też kontekście są zwykle używane. **Jednak stanowią one ukrytą, podprogową stygmatyzację.** Dlatego dobrze byłoby ich unikać.

Przykłady?

W wielu kontekstach określenie „**mniejszość seksualna**” **niepotrzebnie podkreśla odrębność osób nieheteroseksualnych, w dodatku koncentrując się na ich seksualności.**

Znacznie lepiej jest po prostu użyć akronimu „LGBT+” lub powiedzieć: geje, lesbijki, osoby biseksualne czy transpłciowe.

Podobnie nie należy mówić „osoby o odmiennej” czy „innej orientacji/tożsamości”.

W takiej sytuacji rodzi się bowiem pytanie: „odmiennej/innej” od czyjej? Naszej? Większościowej?

Właściwej? Takie określenia – często nieświadomie – sygnalizują, że normą społeczną jest heteroseksualność i cisplciowość, zaś inne orientacje czy tożsamość płciowa to odstępstwa od tej normy.

Nie mów: **mniejszość seksualna, odmienna orientacja, inna orientacja**
Mów: **osoby LGBT+, lesbijki, geje, osoby biseksualne, transpłciowe,**
orientacja homoseksualna/biseksualna

Sypiać czy spędzać święta?

Wiele osób, które chcą zademonstrować swoją tolerancję czy akceptację wobec osób LGBT+, często w dobrej wierze mówi lub pisze: „nie obchodzi mnie, kto z kim sypia” albo „co inni robią w łóżku”. Taka seksualizacja osób LGBT+ (a także ich związków i uczuć) jest przejawem ukrytej homofobii.

Orientacja seksualna i romantyczna (zarówno hetero, homo, jak i bi) nie jest przecież związana tylko z seksem! To element tożsamości człowieka.

To ona decyduje o tym, kogo kochamy, ale też często po prostu z kim żyjemy na co dzień – jemy śniadania, robimy zakupy, kupujemy mieszkanie, spędzamy święta czy wakacje.

Redukowanie wszystkiego do sypialni jest krzywdzącym stereotypem.

Nie mów: **orientacja psychoseksualna polega na tym, co inni robią w łóżku i z kim sypiają**

Mów: **o tym, że orientacja wpływa na wiele dziedzin życia człowieka – jego uczucia, emocje i po prostu codzienność**

Zmiana czy korekta płci?

Tożsamość płciowa określa poczucie przynależności do płci. Każda osoba wie najlepiej, kim jest. Powinniśmy szanować tożsamość płciową innych osób, niezależnie od tego, czy mają wystawioną opinię seksuologiczną, czy są w trakcie medycznej korekty płci albo ją przeszły i jakie dane mają w dokumentach. Jeśli ktoś czuje się kobietą/mężczyzną/osobą niebinarną, to znaczy, że jest kobietą/mężczyzną/osobą niebinarną. Dyskutowanie z tym faktem czy jego podważanie jest wyrazem transfobii (lub enbyfobii, niechęci wobec osób niebinarnych płciowo).

Płeć przypisana przy urodzeniu (czyli ta, którą po urodzeniu, na podstawie wyglądu zewnętrznych cech płciowych, zapisano w dokumentach) czasem różni się od tożsamości płciowej. W takich przypadkach wiele osób decyduje się na transycję. Chodzi o długi i skomplikowany proces, który może oznaczać transycję społeczną (a więc rozpoczęcie funkcjonowania społecznego w zgodzie ze swoją tożsamością), medyczną korektę płci (diagnostykę, hormonalną terapię zastępczą, zabiegi chirurgiczne) i prawne uzgodnienie płci. Nazywanie tego procesu „zmianą płci” jest zdecydowanie niewłaściwe. Skoro przyjmujemy, że poczucie płci jest decydujące, to mężczyzna, któremu przy urodzeniu przypisano płeć kobiecą, jest i był mężczyzną od zawsze. Analogicznie rzecz dotyczy kobiet.

A zatem płci się nie zmienia, tylko dokonuje się jej korekty. W przypadku zmian w dokumentach mówimy zwykle o prawnym uzgodnieniu płci. Inne określenia są niewłaściwe. Podobnie jak sformułowania: „kiedy jeszcze była kobietą”, „określający się jako mężczyzna” (o trans mężczyźnie) albo „kiedyś był mężczyzną” czy „urodził się jako kobieta”.

O kobietach, których płeć przypisana przy urodzeniu została określona jako męska, mówimy, że to **trans kobiety**. Przy tym nie ma znaczenia, czy przeszły już one transycję, czy są w jej trakcie albo czy w ogóle mają zamiar jej dokonywać. Powtórzmy: te osoby są kobietami i tak należy o nich i do nich mówić. Analogicznie określamy sytuację trans mężczyzn.





Trans kobieta czy **trans mężczyzna**, o ile jest osobą binarną płciowo, po prostu przynależy do swojej płci. Dlatego wykluczającym podziałem będzie sformułowanie „mężczyźni i trans mężczyźni” lub „kobiety i trans kobiety”.

Na marginesie trzeba dodać, że niektóre osoby, zwłaszcza te, które już dokonały tranzycji, nie chcą, by określać je jako „trans kobieta” czy „trans mężczyzna”, lecz po prostu: „kobieta”, „mężczyzna”. Dzieje się tak, ponieważ wiele osób z ich otoczenia kwestionuje ich pełną przynależność do swojej płci, zaś informacja o czyjejś transpłciowej przeszłości może tę osobę narażać na doświadczanie w dalszym ciągu dyskryminacji czy przemocy. Część osób chce funkcjonować bez ujawniania swojej transpłciowości czy transpłciowej przeszłości (czyli w trybie „stealth” – z ang. „ukrytym”). Dlatego nie należy informować o czyjejś transpłciowości wbrew tej osobie.

Nie inaczej sprawa się ma z osobami niebinarnymi – tu napotykamy na opór, bo przecież wedle binarnego oglądu płci można być tylko kobietą bądź mężczyzną, a osobą niebinarną można się „co najwyżej” czuć. Ale osoby niebinarne po prostu są osobami niebinarnymi.

Warto w tym miejscu powiedzieć więcej o tzw. **deadnamingu (używaniu deadname’u, czyli „martwego imienia” – nadanego po urodzeniu, korespondującego z płcią przypisaną przy narodzinach, ale nie z tożsamością osoby)**. Otóż dla wielu osób transpłciowych używanie deadname’u (a czasem też formy nazwiska) wiąże się z dużym dyskomfortem, a nawet traumą. Często podejmują one decyzję, by nie ujawniać, jakiego imienia używały kiedyś. Należy to uszanować!

Deadnaming to wyraz dyskryminacji, ale też po prostu braku szacunku i kultury.

Przewodnik po stylu, opracowany przez znaną amerykańską agencję prasową Associated Press, zaleca dziennikarzom i dziennikarkom, aby „używali imienia, pod którym osoba transpłciowa teraz żyje”, chyba że użycie jej poprzedniego, martwego imienia jest istotne dla historii. Podobnie stylebook innej dużej agencji prasowej Reuters radzi: **„Zawsze używaj imienia wybranego przez osobę transpłciową”**.

Nie mów: **zmiana płci, była kobieta/były mężczyzna, urodził/urodziła się w niewłaściwym ciele**
Mów: **korekta płci, uzgodnienie płci, tranzycja**

On czy ona, czyli niebinarność płciowa

Jeszcze do niedawna temat osób niebinarnych był praktycznie nieobecny w polskich mediach. Przełomem było pojawienie się w życiu publicznym Margot (Małgorzaty Szutowicz) z kolektywu Stop Bzdurom. Niestety przy okazji doszło do wielu nieporozumień i błędów językowych, także mocno raniących wiele osób.

Osoby niebinarne nie są ani wyłącznie kobietami, ani wyłącznie mężczyznami. Ich tożsamość płciowa w bardzo różny sposób wykracza poza ten binarny podział. Specjaliści i specjalistki mówią nawet, że **jest tyle niebinarnych płci, co niebinarnych osób.**

Problem w tym, że ogromna część społeczeństwa jest tak mocno przywiązana do podziału na dwie płcie, iż nie rozumie niebinarności. Nawet niektóre osoby, które deklarują zrozumienie dla transpłciowości, nieraz oczekują, że osoba niebinarna „zdecyduje się” i „określi”, czy jest mężczyzną, czy kobietą. Niebinarność jednak z definicji odrzuca taki twardego podział. **Jak zatem pisać i mówić o osobach niebinarnych? Najprostsza odpowiedź brzmi: tak, jak te osoby same o sobie mówią.**

Po co na przykład podkreślać, że Margot ma w dowodzie inne imię? Jest to równie absurdalne, jak absurdalne byłoby uporczywe przypominanie, że osoby takie jak Jan Paweł II, Violetta Villas, Anna Jantar czy Freddie Mercury miały w dokumentach zupełnie inne imiona i nazwiska! Używanie właściwych zaimków, nieprzypominanie o imieniu nadanym po urodzeniu, posługiwanie się właściwymi formami gramatycznymi to nie tylko kwestia kultury i delikatności. Jak wykazują badania opublikowane w „Journal of Adolescent Health”, zwracanie się do osób transpłciowych bądź niebinarnych w odpowiedniej formie znacznie poprawia ich samopoczucie i dobrostan, zmniejszając także ryzyko ich samobójstwa.

Jeśli nie masz możliwości bezpośredniego skontaktowania się z osobą, o której piszesz artykuł/ przygotowujesz reportaż, warto użyć neutralnych – czyli form, które nie określają tożsamości. Na przykład zamiast „lekarza” użyj określenia „osoba lekarska”, zamiast „aktywistka” – „osoba aktywistyczna”. W ten sposób nie wpadniesz w „binarną pułapkę”, a osoba, o której piszesz/mówisz nie poczuje się zaszklana i urażona (więcej pomocnych informacji: www.zaimki.pl).

Nie mów: **o osobie niebinarnej, używając imienia, którego ona sama nie używa.**
~~Nie używaj zaimków i form gramatycznych, których ona nie chce.~~
 Mów: **tak, jak osoba niebinarna sobie tego życzy. Gdy masz możliwość, zapytaj ją o właściwe formy. Nie będzie to nietakt, ale wyraz szacunku.**
Można też zapytać osobę o stosowanie zaimków: ona, on, ono, onu.

Bez sensacji

Media bardzo często przedstawiają transpłciowość i niebinarność jako temat sensacyjny, zapominając o szacunku wobec osób, których dotyczą materiały medialne.

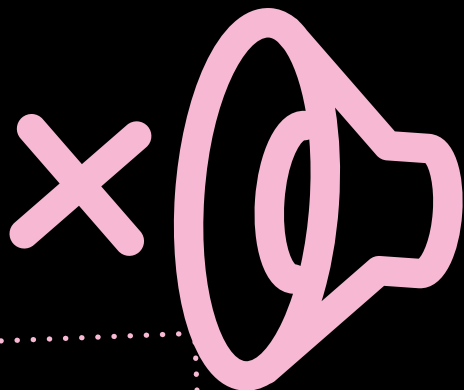
Dlatego też osoby decydujące się pisać, tworzyć audycje bądź inne materiały (w tym programy telewizyjne), powinny brać pod uwagę następujące kwestie:

Imiona stanowią podstawę naszej tożsamości, dlatego też należy unikać ujawniania tego, które zostało nadane osobie transpłciowej po urodzeniu. Posługiwanie się tzw. starym imieniem (→ **dead name**) może być bolesne dla danej osoby oraz ignoruje jej tożsamość.

Do zadań osoby tworzącej materiał dziennikarski należy rzetelne przedstawienie sposobu identyfikacji bohaterki/bohatera tekstu i stosowanie takiej formy gramatycznej, z którą się on_a_o_u identyfikuje.

Należy unikać sformułowań typu „urodził się kobietą” bądź „urodziła się mężczyzną”, których sensacyjny charakter nie oddaje istoty transpłciowości i niebinarności, a jednocześnie utrwała błędne przekonanie o tym, że tożsamość płciową można zmienić i że jest to kwestia wyboru lub własnego widzimisię.

Krzywdzące jest również nieuwzględnianie formy gramatycznej, której dana osoba używa.



Osoby transpłciowe nie s wyłcznie sum swoich doœwiadczeŃ i przeżyć zwizanych z procesem korekty płci. Dlatego teŹ naleŹy unikać pytania wprost o przebyte zabiegi czy inne aspekty tranzycji (chyba Źe dotyczy to wlaœnie tranzycji). Bardzo czsto materiały medialne skupiaj si na kwestii ciała i jego adaptacji, nie zaœ na tym, Źe osoby transpłciowe s po prostu ludźmi, którzy, tak jak osoby cispłciowe, maj marzenia, pragnienia, hobby, a takŹe problemy niebdce bezpoœrednio zwizane z transpłciowoœci.

Ze wzgldu na element sensacji media niejednokrotnie decyduj si na ilustrowanie artykułw na temat transpłciowoœci czy niebinarnoœci zdjeciami pochodzcymi z rwnych przedstawieŃ bdŹ manifestacji. **Niestety zamiast pokazywać polityczne postulaty na temat zmiany sytuacji osb transpłciowych, do ilustracji wybiera si zdjecia drag queens, ktre przewaŹnie nie s osobami transpłciowymi.**

Ilustrowanie materiałw dotyczcych osb transpłciowych czy niebinarnych i problematyki transpłciowoœci oraz niebinarnoœci zdjeciami przedstawiajcymi drag queens i ich wystpy ma si tak, jak ilustrowanie materiału o wystpie polskich piłkarzy zdjeciem np. Agnieszki RadwaŃskiej.

SŁOWNICZEK, CZYLI CO TO WSZYSTKO MA ZNACZYĆ?

Jeżeli piszemy czy mówimy na jakiś temat, ważna jest znajomość podstawowych pojęć. Jest ich sporo i wiele osób, nawet z naszej społeczności, ma z nimi niekiedy problem. Dlatego na początek rozszyfrowujemy dla Was skrót LGBT+ i wyjaśniamy kilka pojęć związanych z osobami, które on oznacza.

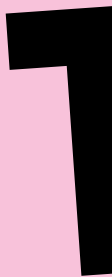
ZACZYNAMY OD LITEREK!

Istnieje więcej wariantów tego skrótowca.

Najczęstsze z nich to „LGBTQ”, „LGBTQI”, „LGBTQIAP”.

Wraz z emancypacją kolejnych grup osób nieheteronormatywnych liczba liter rosta, co z czasem dla niektórych stało się nieco kłopotliwe.

Dlatego w ostatnim czasie coraz częściej używane jest określenie „LGBT+”, które jest wygodne i nikogo nie wyklucza. Co oznaczają poszczególne literki?



L – lesbijki, dziewczyny i kobiety homoseksualne

Kobiety, które kierują swoje pragnienia emocjonalne, seksualne i/lub romantyczne do innych kobiet. Jeśli chcą tworzyć relacje/związki, to właśnie z nimi.

G – geje, chłopcy i mężczyźni homoseksualni

Mężczyźni, którzy kierują swoje pragnienia emocjonalne, seksualne i/lub romantyczne do innych mężczyzn. Jeśli chcą tworzyć relacje/związki, to właśnie z nimi.

B – osoby biseksualne, osoby bi

To ludzie, którzy kierują swoje pragnienia emocjonalne, seksualne i/lub romantyczne do osób więcej niż jednej płci. Osoba bi może np. być w długoletnim monogamicznym związku z mężczyzną, a następnie stworzyć kolejny związek z kobietą albo z osobą niebinarną.

T – osoby transpłciowe

To osoby, których tożsamość płciowa/płeć odczuwana różni się od tej oznaczonej przy urodzeniu.

Osoby transpłciowe mogą być binarne (transpłciowe kobiety, transpłciowi mężczyźni) lub niebinarne, czyli niebędące wyłącznie kobietami bądź mężczyznami. Osoba niebinarna może utożsamiać się z obiema płciami binarnymi, z żadną z nich lub częściowo z jedną i drugą (z różnym nasileniem poszczególnych elementów) lub w ogóle nie odnosić się do kategorii kobiecości i/lub męskości i opisywać siebie z użyciem innych kategorii i innego słownictwa (ksenogender).

Q

– osoby queer

To ludzie niewpisujący się w żadną z powyżej opisanych kategorii bądź identyfikujący się z więcej niż jedną z nich. Słowo „queer” bywa niekiedy używane zamiennie z „LGBT+” i oznacza po prostu osoby nieheteronormatywne. Niekiedy literka Q oznacza też „questioning” i określa osoby kwestionujące swoją przynależność do pozostałych kategorii (L, G, B, T itp.) lub nieheteronormatywne, które nie są gotowe wejść w żadną z kategorii LGBT.

– osoby interplciowe

To ludzie, których cechy fizyczne nie wpisują się w typowe medyczne lub społeczne definicje żeńskich i męskich ciał. Interplciowość nie dotyczy ani orientacji seksualnej i romantycznej, ani tożsamości płciowej, ale tego, jak jest zbudowane i jak funkcjonuje ciało, i to na wielu poziomach – chromosomów, układu hormonalnego, wewnętrznych i zewnętrznych narządów płciowych.

– osoby aseksualne (w skrócie: „asy”)

Tak określają się osoby, które odczuwają obniżony pociąg seksualny lub nie odczuwają go wcale. Zbliżenia i seks są najczęściej poza ich zainteresowaniem. Mogą angażować się w związki romantyczne i tworzyć szczęśliwe relacje.

– osoby aromantyczne

To osoby, które nie odczuwają potrzeby pociągu romantycznego lub odczuwają go w niewielkim stopniu.

– osoby agender

Tak określają się osoby, które nie utożsamiają się z żadną płcią kulturową.

A

– osoby panseksualne

To ludzie, o których mówi się, że „nie widzą płci”. Są to osoby, które tworzą relacje (emocjonalne, seksualne i/lub romantyczne) z innymi niezależnie od płci i tożsamości seksualnej. O ile dla osób biseksualnych odgrywa rolę w doborze osoby partnerskiej, o tyle w przypadku osób panseksualnych płcie nie ma znaczenia.

P

chrześcijanie LGBT+

– chrześcijanie homoseksualni, biseksualni, transpłciowi, aseksualni i panseksualni, chcący pełnej akceptacji osób LGBT+ w Kościołach. Uważają, że każda orientacja seksualna i tożsamość płciowa jest darem od Boga i można ją pogodzić z wiarą. Należy się przeciwstawiać dyskryminacji osób LGBT+, zwłaszcza motywowanej religijnie, jako że osoby LGBT+ należą do różnych grup wyznaniowych i Kościołów. W Polsce działa duża organizacja chrześcijan LGBT+ (Fundacja Wiara i Tęcza).

osoba cispłciowa

– osoba, która odczuwa głębokie poczucie → **tożsamości płciowej** zgodnej z płcią metrykalną przypisaną przy urodzeniu. Do kategorii tej należy większość społeczeństwa.

coming out/wyjście z szafy/ujawnienie się

– opowiedzenie otoczeniu o swojej orientacji seksualnej i romantycznej i/lub tożsamości płciowej. Wiele osób, mimo uświadomienia sobie bycia osobą nieheteronormatywną, powstrzymuje się od ujawnienia tego faktu. Zwykle proces ujawniania się jest wieloetapowy. Rozpoczyna się od uświadomienia sobie własnej orientacji i tożsamości, a następnie podzielenia się tym z najbliższymi. Coming out nie jest wydarzeniem jednorazowym, odbywa się ciągle, w związku z tym, że społeczeństwo z założenia przyjmuje dyskurs heteroseksualny (→ **heteronormatywność**), a co za tym idzie, może wiązać się z ogromnym długotrwałym/powtarzającym się stresem.

dead name/martwe imię

– imię, które przypisano osobie transpłciowej lub niebinarnej przy urodzeniu. Z powodu swojej tożsamości płciowej osoba ta wybiera sobie inne imię. Na przykład zamiast żeńskiego imienia – deadname'u wpisanego w akcie urodzenia – używa imienia „Karol”. Jeżeli ktoś nie szanuje tej decyzji i uparczywie zwraca się do osoby transpłciowej lub niebinarnej starym imieniem, mówimy o tzw. deadnamingu. Jest to przejaw → **misgenderingu**.

drag queen i drag king

– osoby, które w ramach scenicznej osobowości i występów estradowych ubierają się i zachowują często jak osoby innej płci, zazwyczaj w sposób prowokacyjnie, karykaturalnie, artystycznie przerysowany. Postać kobieca odgrywana przez mężczyznę to drag queen, postać męska odgrywana przez kobietę – drag king. Występują zazwyczaj na deskach teatrów, klubów czy podczas wydarzeń kulturalnych. Niektóre osoby występujące celowo nie odgrywają jednej roli, wizerunku; mieszają je na scenie (drag queens), a ich pokazywana płć „migocze”, jest rozmyta lub przeistacza się z kobiety w mężczyznę i na odwrót. Drag jest performatywnym i kempowym – przerysowanym i steatralizowanym – przedstawieniem płci na scenie. To, że ktoś występuje w dragu, nie oznacza, że jest osobą transpłciową czy homo- lub biseksualną.

dysforia płciowa

– u osób trans i/lub niebinarnych: poziom nieakceptacji, dyskomfort i często cierpienie, spowodowane rozbieżnością między płcią przypisaną a odczuwaną tożsamością płciową, obecne na płaszczyźnie odczuwania swojego ciała oraz funkcjonowania społecznego.

ekspresja płciowa

– sposób, w jaki osoba wyraża siebie i swoją tożsamość płciową poprzez zachowanie, dobór ubioru i fryzury, sposób poruszania się, głos, gestykulację oraz język, którym się posługuje. Ekspresja płciowa może odzwierciedlać tożsamość płciową, ale nie musi. Nie każda osoba prezentująca się „męsko” jest mężczyzną i nie każda prezentująca się „kobieco” jest kobietą.

gender/płeć kulturowo-społeczna

– jest to suma norm, zachowań, wartości, stereotypów i ról płciowych, rozumianych w danym społeczeństwie jako przynależne i odpowiednie dla dziewczynki/kobiety lub chłopca/mężczyzny, przyjmowanych przez kobiety i mężczyzn w ramach danej kultury w drodze socjalizacji, niewynikających bezpośrednio z biologicznych różnic w budowie ciała pomiędzy płciami (dymorfizmu płciowego). Za odpowiednie mogą być uważane szeroko rozumiane role społeczne, które często są przypisywane w sposób jednoznaczny jednej płci. Stanowią one zestaw zakazów i nakazów, oczekiwań dotyczących tego, jaka powinna być „prawdziwa kobieta”, a jaki – „prawdziwy mężczyzna”. W naszym kręgu kulturowym jest to np. oczekiwanie, iż kobieta będzie się więcej zajmować domem, dziećmi, a mężczyzna więcej zarabiać, że chłopcu/mężczyźnie nie wypada płakać, kobiecie palić papierosów na ulicy, dziewczynce – bawić się samochodami. Płeć kulturowa to coś bardziej zewnętrznego w stosunku do osoby i nie należy jej utożsamiać z tożsamością płciową, która jest cechą jednostkową.

heteronormatywność

– domniemanie, że heteroseksualność jest jedyną lub idealną orientacją płciową. Polega na wszechobecności w normach społecznych, kulturowych, prawnych i w kontaktach społecznych założenia, że ludzie są heteroseksualni oraz pełnią tradycyjne role płciowe. Kultura heteronormatywna marginalizuje lub deprecjonuje tożsamości nieheteroseksualne (→ **nieheteronormatywność**), definiując je w kategoriach marginesu, degeneracji czy dewiacji.

praktyki konwersyjne (błędnie nazywane „terapią” lub „leczeniem”), naprawcze lub reparatywne

– określenie pseudonaukowych metod, mających na celu zmianę orientacji seksualnej i romantycznej z homoseksualnej lub biseksualnej na heteroseksualną, tożsamości płciowej (wzmocnienie przekonania, że płeć nadana przy urodzeniu jest jedyną właściwą) lub ekspresji płci osoby. Obecnie w środowisku naukowym panuje pełny konsens, że takie praktyki są nieskuteczne, szkodliwe i sprzeczne z etyką terapeutyczną. W niektórych krajach uznane są za formę tortur.

misgendering

– zwracanie się do osoby transpłciowej niezgodnie z poczuciem jej tożsamości, czego rażącym przejawem jest → **deadnaming**, jednak misgendering jest określeniem szerszym. Oznacza np. używanie błędnych zaimków osobowych (ona/on), a także oczekiwanie, że osoba transpłciowa będzie się zachowywała niezgodnie ze swoją płcią (np. korzystała z toalety przeznaczonej dla płci przeciwnej). Jeśli misgendering jest świadomy, przybiera charakter przemocy. Misgendering może również dotyczyć osób niebinarnych.

niebinarność

– określenie → **tożsamości płciowych** wykraczających poza kobiecość i męskość (poza binarnym podziałem płci). Osoba niebinarna nie identyfikuje się ani jako kobieta, ani mężczyzna. Wśród osób niebinarnych są takie, które: utożsamiają się z obydwiema binarnymi płciami (bigender), nie utożsamiają się z żadną płcią (agender), identyfikują się ze wszystkimi płciami (pangender), których poczucie płci ewoluuje w czasie (genderfluid), definiują swoją tożsamość płciową w różny sposób wykraczający poza dwie binarne płcie (genderqueer); osoby transkobiece oraz transmęskie (w swoim rozumieniu i postrzeganiu siebie dostrzegają kobiecość bądź męskość, ale nie identyfikują się z nimi w pełni); oraz osoby, które swoją tożsamość opiszą, mówiąc po prostu, że są niebinarne.

Osoby niebinarne mogą wyrażać swoją płeć w przeróżny sposób – np. nosić ubrania stereotypowo uznawane za „damskie” lub „męskie”, lub androgyniczne, uniseksowe, mieć kolczyki, kolorowe włosy czy tatuaże albo niczym się nie wyróżniać z tłumu. To, jak osoba wygląda, nie jest jednoznacznym wyznacznikiem jej płci oraz nie może warunkować tego, czy będziemy ją traktować z szacunkiem. Obserwujemy bardzo duże niezrozumienie społeczne faktu, że można nie być ani mężczyzną, ani kobietą. Większość ludzi uważa bowiem, że „trzeba się na coś zdecydować”. Przykładem osoby niebinarnej może być osoba aktywistyczna Margot, znana z wielu akcji, m.in. wieszania tęczowych flag na pomnikach.

nieheteronormatywność

– wszystko to, co odbiega od uogólnionych cech, zachowań i norm heteronormatywności. Mieszczą się w tym zachowania, styl bycia osób nieodnajdujących się w tradycyjnych rolach płciowych („tradycyjna rola kobiety”, „prawdziwy mężczyzna”), wykraczających poza normy patriarchalnego społeczeństwa.

organizacje LGBT, działające na rzecz osób LGBT+

– organizacje pozarządowe (NGO), społeczne, działające na rzecz osób LGBT+, które mogą zajmować się np. organizowaniem marszów równości, skupiać się na działaniach politycznych, prowadzić działania pomocowe lub wsparcie prawne.

orientacja seksualna

(lepiej: psychoseksualna lub seksualna i romantyczna)

– zdolność każdej osoby do okazywania uczuć, pociągu romantycznego i/lub seksualnego oraz intymnych relacji z osobami innej płci, tej samej płci lub więcej niż jednej płci.

outing

– publiczne ujawnienie czyjejś orientacji/tożsamości płciowej, bez zgody i/lub wbrew woli danej osoby. Outing często dotyczy osób publicznych, których przynależność do społeczności LGBT+ jest ujawniana do wiadomości społeczeństwa za pośrednictwem mediów. Zasadniczo jest uważany za moralnie naganny. Wiele osób dopuszcza jednak outing w stosunku do osób, których działalność publiczna dyskryminuje osoby LGBT+ (głównie polityków/polityczek). Podkreślają one, że nie piętnują w ten sposób orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej, lecz hipokryzję.

passing

– dopasowywanie do społecznie/kulturowo narzuconego wzorca, jak powinna wyglądać, zachowywać się czy ubierać osoba danej płci (np. trans kobieta wedle tych wyobrażeń powinna nosić sukienki, nie posiadać zarostu, mieć długie włosy). Brak dopasowania do tychże wymagań może powodować ogromne cierpienie. Szczególnie ważne jest, by nie wymagać od osób transpłciowych tzw. dobrego passingu. Passing może dotyczyć nie tylko osób trans, ale również lesbijek, gejów czy osób niebinarnych.

straightspaining („heterolenie”)

– objaśnianie osobom LGBT+, jak mają się czuć i co powinny w danej kwestii myśleć, przez osoby heteroseksualne, które nie posiadają żadnych doświadczeń w materii bycia osobą nieheteronormatywną. Straightspainingiem może być tłumaczenie osobom ze społeczności LGBT+, jak mają walczyć o równe prawa, a nawet co powinno je śmieszyć i co może je obrażać (np. kiedy zwrócą uwagę na homofobiczny żart). Tak jak w przypadku mansplainingu, który powiązany jest z seksizmem, tak straightspaining powiązany jest z nowoczesną homofobią. Straightspaining można tłumaczyć dosłownie jako „hetero-objaśnianie”. Nasz kolektyw autorski proponuje używać terminu „heterolenie”, jako że oddaje bardziej dosadnie charakter tego zjawiska.

TERF

– angielski skrótowiec, który oznacza feministki wykluczające osoby transpłciowe (od: „trans-exclusionary” radical feminist). Jest to specyficzny rodzaj → **transfobii**, zastępujący się feminizmem. TERF-ami są osoby, które używają feministycznego języka, aby usprawiedliwiać swoje poglądy godzące w dobro osób trans. Terfizmem jest np. odrzucenie twierdzenia, że kobiety transpłciowe są kobietami, nazywanie trans mężczyzn „zagubionymi siostrami”, wykluczanie trans kobiet z przestrzeni tylko dla kobiet czy wyrażanie sprzeciwu wobec ustawodawstwa na rzecz osób trans.

tożsamość płciowa

– indywidualne, głębokie, wewnętrzne poczucie bycia kobietą, mężczyzną czy osobą niebinarną; można też nie odczuwać przynależności do żadnej płci. Przynależność ta może odpowiadać lub nie odpowiadać płci przypisanej przy urodzeniu – co oznacza, że tożsamość płciowa nie jest tylko cechą osób spod parasola transpłciowości, ale też osób cispłciowych. Słowo „poczucie” brzmi jak coś subiektywnego, ale w istocie mówimy tutaj o czymś bardzo wewnętrznym, rdzeniu aspektu tożsamości, jakim jest płeć. Tożsamość płciowa jest tym, jak rozumiemy siebie, jaka jest nasza samowiedza – a na tym polu nikt nie posiada bardziej eksperckiej wiedzy niż my sami_me.

tranzycja

– wieloaspektowy proces, obejmujący kwestie funkcjonowania społecznego, medyczne i prawne. Nie jest to jednorazowy akt, ale szereg procesów (społecznych, medycznych, prawnych, psychologicznych), które przechodzi osoba transpłciowa. U różnych osób transpłciowych tranzycja może przebiegać bardzo różnie i może obejmować wszystkie albo tylko jakąś część procesów składających się na tranzycję, zależnie od potrzeb i możliwości konkretnej osoby.

uzgodnienie płci

– formalna procedura prawna, przez którą przechodzi osoba → **transpłciowa**, by płeć w jej dokumentach była tożsama z płcią odczuwaną. W Polsce, by uzgodnić płeć, trzeba m.in. pozwać własnych rodziców i wejść na drogę sądową (brak ustawy dotyczącej uzgodnienia płci).

STRACH MA WIELKIE OCZY, CZYLI FOBIE WOBEC OSÓB LGBT+

homofobia

– lęk/strach przed homoseksualnością i osobami homoseksualnymi, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja. Może mieć różne nasilenie i rozmaite przejawy. Homofobiczne zachowanie to np. obrażanie kogoś, nazywanie zбочerćem (mowa nienawiści), stosowanie przemocy fizycznej (popychanie, bicie), a także morderstwo (mamy wówczas do czynienia ze zbrodnią z nienawiści).

bifobia

– lęk/strach przed biseksualnością i osobami biseksualnymi, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja. Może być o różnym nasileniu i mieć różne wymiary. Osoby biseksualne są wyraźnie mniej zauważane w życiu publicznym niż geje i lesbijki, co jest jednym z przejawów bifobii. Inne przykłady to wymazywanie osób biseksualnych z dyskursu, uważanie ich za „niezdecydowane” lub nie do końca jeszcze „wyoutowane” i „pogodzone” ze swoją seksualnością albo takie, które z definicji mają większe potrzeby seksualne, dlatego są „zainteresowane” więcej niż jedną płcią.

transfobia – lęk/strach przed transpłciowością i osobami trans, nienawiść, wrogość wobec nich oraz dyskryminacja.

enbyfobia – lęk/strach, niechęć czy wrogość wobec osób niebinarnych płciowo.



homo/bi/transfobia zinternalizowana/uwewnętrzniona

– uprzedzenia, które (często w nieświadomy sposób) przejawiają same osoby LGBT+.
 Oznacza to nieakceptowanie siebie jako lesbijki, geja, osoby biseksualnej czy transpłciowej i łączy się z uprzedzeniami wobec innych osób nieheteronormatywnych.
 Źródłem uwewnętrznionej homofobii jest zwykle wychowanie i wzrastanie w homofobicznym społeczeństwie. Osoby przejawiające homofobię zinternalizowaną często cechuje niski poziom samoakceptacji i niezadowolenie z własnego życia seksualnego. Prowadzi ona często do autoagresji, stanów depresyjnych oraz nadużywania substancji psychoaktywnych.

homo/bi/transfobia tradycyjna

– wrogie postawy wobec osób LGBT+, które wypływają z nieprawdziwych moralnych i religijnych przekonań na ich temat. To chociażby twierdzenie, że geje chcą niszczyć tradycyjną rodzinę albo mają wrodzone skłonności do pedofilii.

homo/bi/transfobia nowoczesna

– nieprzychylny stosunek do osób LGBT+, który wynika z przekonania, że nie oczekują one równych praw, lecz przywilejów. Polityczne żądania ludzi LGBT+ są postrzegane jako nieuzasadnione; oczekiwana jest asymilacja z heteroseksualną większością. Przejawia się też twierdzeniem, że dyskryminacja osób LGBT+ nie istnieje, a sama społeczność jest „roszczeniowa”. Jej sens dobrze oddaje np. takie zdanie: „Nie mam nic do gejów, ale niech się nie obnoszą w miejscach publicznych”.

homo/bi/transfobia instytucjonalna

– polega na celowej (bezpośredniej) dyskryminacji osób LGBT+ przez organy państwowe oraz wspieraniu tej dyskryminacji w mediach, edukacji, ochronie zdrowia czy prawie.

FAKTY O SPOŁECZNOŚCI LGBT+ W POLSCE

Na koniec chcemy przedstawić garść podstawowych informacji dotyczących społeczności LGBT+ w Polsce. Ich znajomość jest bardzo ważna dla debaty publicznej na ten temat.

SYTUACJA PRAWNA

Według Dalia Research **w Polsce żyje ok. 2 mln osób LGBT+** (5 proc. społeczeństwa). Obecnie działa **36 zarejestrowanych organizacji pozarządowych** (stowarzyszeń i fundacji), działających na rzecz osób LGBT+ – lokalnie i w skali ogólnopolskiej.

Sytuacja prawna osób LGBT+ wiąże się z takimi zagadnieniami, jak: odbywanie służby wojskowej, istnienie procedury umożliwiającej korektę płci, możliwość formalnego uznania związku zawartego przez osoby LGBT+ (małżeństw lub związków partnerskich), adopcji dziecka znajdującego się pod opieką placówki opiekuńczo-wychowawczej lub pasierba (dziecka partnera/partnerki) przez osobę lub związek osób LGBT+.

Jak to wygląda w Polsce?



W polskim ustawodawstwie nie istnieje żadna prawna forma uznania związków osób tej samej płci, mimo że art. 18 Konstytucji, wbrew często powielanej opinii, nie wyklucza możliwości legalizacji małżeństw i związków jedнопłciowych.

Przestępstwa skierowane przeciwko osobom z powodu ich orientacji seksualnej lub tożsamości płciowej nie są zapisane lub uznawane w prawodawstwie dotyczącym zbrodni nienawiści lub jako czynnik obciążający.

Kodeks karny nie chroni też przed znieważeniem ze względu na orientację seksualną.

W art. 257 Kodeksu karnego karane są akty dyskryminacji ze względu na przynależność narodową, etniczną, rasową, wyznaniową albo z powodu bezwyznaniowości. **Osoby LGBT+ są zupełnie pominięte.**

Tymczasem opublikowany przez Kampanię Przeciw Homofobii w 2016 r. raport o Polsce na temat homofobicznych i transfobicznych przestępstw z nienawiści zwraca uwagę na to, **że średnio 3 na 10 osób LGBT+ doświadczyły przemocy. Co piąta osoba LGBT+ doświadczyła homofobii lub transfobii w kontakcie z policją, a 57 proc. ludzi LGBT+ było zniechęcanych przez policję do zgłaszania przestępstw motywowanych nienawiścią.**

Prawo do korekty płci nie jest w Polsce uregulowane żadną ustawą.

Przyjęta przez sądy praktyka wymaga pozwania rodziców o błędne określenie płci w dokumentach po urodzeniu, co jest upokarzające, prowadzi do konfliktów rodzinnych i przeciągania procesu.

Od osób, które chcą dokonać korekty płci, a wcześniej wzięły ślub, wymaga się rozwodu.

W niektórych wyrokach dotyczących korekty płci sąd bezpodstawnie zwracał uwagę na to, czy orientacja powódki/powoda była heteroseksualna, a „wizerunek płciowy” dostatecznie wiarygodny.

Jedyną regulacją prawną przeciw dyskryminacji osób nieheteronormatywnych w Polsce jest Kodeks pracy (rozdział IIa, Równe traktowanie w zatrudnieniu).

Sytuacja społeczna ludzi LGBT+ wiąże się z takimi zagadnieniami, jak: poziom akceptacji wobec tych osób, skala przemocy wobec nich, **ale też kultura i media związane ze społecznością osób LGBT+.**

W 2020 i 2021 r., w corocznym raporcie ILGA-Europe, **Polska została uznana za najbardziej homofobiczny kraj w Unii Europejskiej.**

Według raportu KPH, Lambdy Warszawa i Trans-Fuzji **70 proc. nastolatków i nastolatków LGBT+ ma w Polsce myśli samobójcze, a 1/3 z nich podejmowała próby samobójcze.**

W 2018 r. **Polska znalazła się na 20., a Warszawa na 30. pozycji** w internetowym rankingu serwisu Spotahome **miejsc przyjaznych do mieszkania dla osób LGBT+** (spośród 36 krajów i 33 miast Europy).

W 2019 r. **Polska została umiejscowiona na 83. pozycji pod względem turystyki osób LGBT** według raportu Spartacusa, publikowanego od 1979 r., który bierze pod uwagę sytuację kulturalną, prawną i polityczną.

Ponad 1/3 terytorium Polski zajmują w tej chwili tzw. „strefy wolne od LGBT”. Jest to ponad 90 gmin, powiatów i województw, w których mieszka ponad 31 proc. Polek i Polaków (stan na czerwiec 2021 r.).

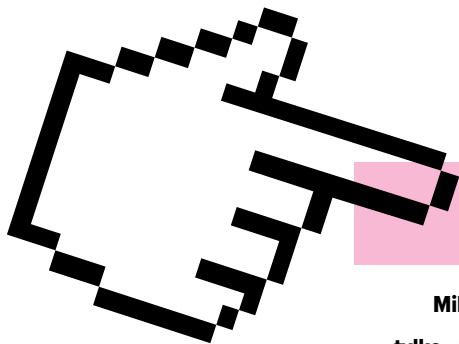
**SYTUACJA
SPOŁECZNA**

Strefą „wolną od ideologii LGBT” lub **„strefą anty-LGBT”** nazywamy obszar (miejscowość, gminę, powiat, województwo) w Polsce objęty uchwałą deklarującą, że jest to teren wolny od tzw. „ideologii LGBT” lub podobnej. Dokumenty te wprowadzają pewne nowe zadanie dla samorządów, jakim jest „walka z ideologią”. W szerszym znaczeniu jest to terytorium objęte jedną z homofobicznych uchwał anty-LGBT, m.in.: lobbowaną przez Ordo Iuris Samorządową Kartą Praw Rodzin czy rezolucją przeciwko „ideologii LGBT” oraz innymi deklaracjami wprost lub pośrednio wykluczającymi osoby LGBT i ich rodziny. Uchwały te często nie mają skutków prawnych i traktowane są jako dyskryminacja symboliczna, jednak władze samorządowe traktują je jako podstawę homofobicznej dyskryminacji lub zablokowania lokalnych działań podejmowanych na rzecz osób LGBT+.

Parlament Europejski w rezolucji z grudnia 2019 r. stwierdził, że utworzenie stref wolnych od LGBT, nawet jeśli nie polega ono na wprowadzaniu fizycznych barier, **stanowi środek skrajnie dyskryminujący, który ogranicza przysługującą obywatelkom i obywatelom UE swobodę przemieszczania się.**

W latach 2019–2020 przez Polskę przeszła dosłownie fala podobnych uchwał podejmowanych przez różne ciała samorządowe (od gmin po sejmiki wojewódzkie). Często utrzymywano, że jest to odpowiedź na Kartę LGBT+, przyjętą przez Radę Warszawy i podpisaną w lutym 2019 r. przez prezydenta Rafała Trzaskowskiego (w dokumencie zawarto deklarację popierającą poszanowanie praw osób LGBT+ oraz zapowiedź zastosowania wytycznych Światowej Organizacji Zdrowia odnośnie do włączenia tematyki osób LGBT+ do szkolnych programów edukacji seksualnej w Warszawie).

Prawicowa „Gazeta Polska” wraz z wydaniem papierowym z 24.07.2019 r. rozpoczęła dystrybucję naklejek „Strefa wolna od LGBT”, co spotkało się z potępieniem wielu osób publicznych. Sąd Okręgowy w Warszawie nakazał wstrzymanie dystrybucji naklejek do czasu rozpatrzenia sprawy, jednak redaktor naczelny tygodnika nie zgodził się z orzeczeniem. Gazeta zmodyfikowała naklejkę w ten sposób, że jej treść brzmiała: „Strefa wolna od ideologii LGBT”.



PRZYDATNE LINKI >

Mike Urbaniak, Nie mówimy „homoseksualizm”, tylko „homoseksualność”. Homoseksualizmu nie ma

<https://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53668,26302181,tomasz-lukasz-nowak-nie-mowimy-homoseksualizm-tylko-homoseksualnosc.html>

Łukasz Jurewicz, Jestem osobą niebinarną płciowo. Mówię „zrobiłam” i „przyszedłem”, to nikogo nie krzywdzi

<https://noizz.pl/lgbt/niebinarnosc-co-to-znaczy-jak-zwracac-sie-do-osoby-niebinarnej-plciowo/xhrj561>

Osoby trans, niebinarne: fakty, mity i jak się do nich zwracać?

<https://www.youtube.com/watch?v=npcsLFEIsxs>

Ola Długółka, Wiktoria Beczek, Znajoma z transpłciowym dzieckiem mieszka w Bieszczadach. To nie jest warszawska bańka

<https://weekend.gazeta.pl/weekend/1,152121,26417439,wiktoria-beczek-znajoma-z-transplciowym-dzieckiem-mieszka-w.html>

Katarzyna Czarnecka, Niebinarność nie jest tak skomplikowana, jak myślimy

<https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1967266,1,niebinarnosc-nie-jest-tak-skompli-kowana-jak-myslmy.read>

Wiktor Dynarski, Emilia Wiśniewska, Stanisław Orszulak, Mała encyklopedia tożsamości płciowej. Jak mówić do osób niebinarnych

<https://oko.press/mala-encyklopedia-tozsamosci-plciowej-jak-mowic-do-osob-niebinarnych/>

Emilia Wiśniewska, Mów do mnie tak, jak ci niewygodnie. Jakoś to przeżyjesz

<https://krytykapolityczna.pl/kraj/emilia-wisniewska-mow-do-mnie-tak-jak-ci-niewygodnie/>

Sytuacja społeczna osób LGBT w Polsce. Raport za lata 2015–2016

<https://kph.org.pl/wp-content/uploads/2015/04/Sytuacja-spoeczna-os%C3%B3b-LGBT-w-Polsce-raport-za-lata-2015-2016.pdf>

Słownik terminologii queerowej

<https://zaimki.pl/slovniki/terminologia>

Manifest Niebinarnej Polszczyzny

<https://zaimki.pl/blog/manifest>

Wikipedia: Sytuacja prawna i społeczna osób LGBT w Polsce

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sytuacja_prawna_i_spo%C5%82eczna_os%C3%B3b_LGBT_w_Polsce

Opinia dr. hab. Dawida Sześciły dotycząca uchwał rad niektórych jednostek samorządu terytorialnego w sprawie „powstrzymywania ideologii LGBT” (tzw. stref wolnych od LGBT)

<https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20dr.%20hab.%20Dawida%20Sze%C5%9Bci%C5%82o%20ws.%20uchwa%C5%82%20antyLGBT%20.pdf>

Mapa dyskryminacyjnych uchwał „stref wolnych od LGBT”

<https://atlasnienawisci.pl/>

Tęczowy Przewodnik Lambdy Warszawa

<https://youtube.com/user/lambdawarszawa>

AUTORKI I AUTORZY



Yga Kostrzewa

Działaczka społeczna, związana ze społecznością LGBTQ+ i organizacjami feministycznymi. Rzeczniczka Lambdy Warszawa. Współzałożycielka Grupy Inicjatywnej ds. Związków Partnerskich (2009). Współorganizatorka Parad Równości (w latach 2004–2010) oraz feministycznych Manif. Człowiek Dużego Formatu „Gazety Wyborczej” 2006. Współautorka książek „Nowe kierunki w zarządzaniu. Podręcznik akademicki” i „HomoWarszawa”. Pomysłodawczyni akcji we współpracy z „Gazetą Wyborczą” „Odkrywamy się”.



Marcin Dzierżanowski

Dziennikarz, publicysta. Był m.in. redaktorem naczelnym tygodnika „Wprost”, sekretarzem redakcji „National Geographic Traveler”. Twórca i pierwszy szef portalu informacyjnego tvp.info. Nominowany do Nagrody Radia ZET im. Andrzeja Woyciechowskiego oraz Grand Press. Współzałożyciel i pierwszy prezes Fundacji Wiara i Tęcza, skupiającej wierzące osoby LGBTQ+, współzałożyciel Global Network of Rainbow Catholics. Obecnie redaktor prowadzący magazynu biznesowego „My Company Polska”.



Grzegorz Miecznikowski

Marketer, bloger, ekspert komunikacji w social mediach, aktywista i były dziennikarz. Był związany z „Gazetą Wyborczą”, portalem Gazeta.pl i „Polska The Times”. Od 2014 r. prowadzi własną agencję komunikacji marketingowej, która zajmuje się m.in. marketingiem inkluzywnym (w tym dla osób LGBTQ+ i cudzoziemców). Członek zarządu Voces Gaudii – pierwszego w Polsce chóru osób LGBTQ+.



Karolina Rogaska

Dziennikarka. Absolwentka psychologii na Uniwersytecie Warszawskim i Polskiej Szkoły Reportażu. Jej teksty pojawiły się m.in. w: „Charakterach”, „Dużym Formacie”, „Noizz”, Onecie, Weekend Gazeta.pl. Prowadzi audycję radiową „Po równo” w Resecie Obywatelskim. W swoich tekstach często porusza temat praw osób LGBTQ+ w Polsce.

KONTAKT

www.jakpiscologbt.pl
www.jakmowicolgbt.pl
kontakt@jakmowicolgbt.pl
www.facebook.com/jakpiscologbt